

WSPÓLNA PRACA.

PISMO POSWIECONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

PRENUMERATA:

Z PRZESYŁKĄ I ODNOSZENIEM
DO DOMU KWARTALNIE 3 zł.
NUMER POJEDYŃCZY — 50 gr.

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTR. DWORNA 2.
KONTO CZEKOWE P. K. O. — 62950.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{1}$ str. 120 zł.; $\frac{1}{2}$ str. 60 zł.;
 $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.; $\frac{1}{8}$ str. 15 zł.;
Drobne — 20 gr. za wyraz.

DZIESIECIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Dziesięć lat dzieli nas od chwili, kiedy Lud Polski poczuł się na siłach, zerwał kajdany i wziął władzę w swoje ręce, kiedy Proletariat Polski święcił tryumf, okupiony długoletnią niewolą i ciężką, krwawą walką.

Była to chwila dawno wyczekiwana. Po uciążliwej wojnie światowej w Europie szła w tym czasie fala rewolucyjna, zrywająca wszelkie tamy i uczająca ludowi pracującemu do drogi władzy i wolności.

W Polsce czynniki, reprezentujące klasę posiadającą i biorące udział w rządach okupacyjnych, straciły grunt pod nogami i odeszły w cień. Opróżnione miejsce zajęli — chłop i robotnik polski, podali sobie w braterskim uścisku spracowane dłonie i w dniu 7 listopada 1918 roku w Lublinie powołali do życia pierwszy w Niepodległej Polsce Rząd Ludowy, wydając wiekopomny Manifest do Narodu.

W kilka dni potem, 11 Listopada, po powrocie Komendanta Józefa Piłsudskiego z Magdeburga, Rząd Lubelski przeniósł się do Warszawy i, po niedoszłych do skutku układach z grupą poznańską, objął władzę w państwie, wysuwając na czoło rządu socjalistę Jędrzeja Moraczewskiego.

Prawica społeczna, wytrącona chwilowo

z równowagi, nie dała za wygraną: stanęła murem w obronie wiekowych przywilejów, wypowiedziawszy nieubłaganą i nieprzebierającą w środkach walkę znienawidzonemu Rządowi — walkę, uwieńczoną zamachem stanu w nocy z dnia 4 na 5 Stycznia 1919 roku.

Należy sobie uprzytomnić, że na czele zamachu stali: książę Sapieha, poseł łomżyński, generał Januszajtis, rywalizujący o władzę w wojsku z Komendantem Piłsudskim, i Dymowski, ówczesny prezes „Rozwoju”, a obecnie przestępca kryminalny.

Zamach nie udał się, lecz, w związku z bojkotem finansowym, zniechęcił ostatecznie Pierwszy Rząd Ludowy do dalszej pracy, który w dniu 16 Stycznia 1919 roku ustąpił dobrowolnie, wydawszy cały szereg dekretów o znaczeniu społecznym, a więc: o najwyższej władzy w Polsce, o 8 godzinnym dniu pracy, o ochronie lokatorów, o Kasach Chorych, o walce z paskarstwem, o ordynacji wyborczej, o samorządach miejskim i wiejskim i t. d.

Najbardziej jednak znamienitym aktem, odzwierciadlającym ówczesne nastroje, aktem, który położył fundament pod obecny ustrój państwa, był Manifest Rządu Lubelskiego. Dosłowną treść tego historycznego dokumentu poniżej przytaczamy.



Manifest do ludu polskiego.

Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy!

Nad skrawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W grzy wałęsają się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników — rządów militarne ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość — lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego. Nie może losom narodu polskiego nadal kierować Rada Regencyjna, przez obce i wrogie czynniki nam narzucone, która swoją ugodową i reakcyjną polityką, oddającą jednocześnie niemal dyktatorską władzę w ręce austriackiego zoldaka, Rozwadowskiego, pcha naród polski ku przepaści.

Ludu polski! polski chłopie i robotniku!

Jeżeli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W przekonaniu, iż sprostasz temu wielkiemu a świętemu zadaniu, z polecenia ludowych i socjalistycznych stronnictw b Królestwa i Galicji ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Polski i do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego władzę całkowitą i niepodzielnie obejmujemy, ślubując sprawować ją sprawiedliwie ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego, nie cofając się jednak przed surową i bezwzględna, którą wobec tych, którzy nie zechcą uznać w Polsce władzy demokracji polskiej. Jako tymczasowy rząd ludowy polski postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa, obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

Państwo polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie zamieszkałe przez lud polski z własnym wybrzeżem morskim, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego prezydenta obierze Sejm ustawodawczy.

Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego bez różnicy płci, równego bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Ordynacja wyborcza będzie ogłoszona w ciągu najbliższych dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce, mającym 21 lat skończonych.

Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolności sumienia, druku, słowa zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strejków.

Wszystkie w Polsce donacje i majoraty ogłaszamy niniejszem za własność państwową; dla przeciwdziałania spekulacji ziemią będą wydane osobne pszepisy.

Wszystkie lasy zarówno prywatne jak i dawne rządowe ogłaszamy za własność państwową, sprzedaż i wyrąbywanie lasów bez specjalnego pozwolenia od chwili ogłoszenia niniejszego dekretu jest wzbroniona.

W przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszem 8-mio godz. dzień roboczy.

Po ukonstytuowaniu się ostatecznym przystąpimy natychmiast do reorganizacji na zasadach demokratycznych rad gminnych, sejmików powiatowych i samorządów miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicji ludowych, któreby zapewniły ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych i należyte postawienie sprawy aprowizacji ludności. Zapewnienie jej niezbędnych, po taniej cenie, artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. W tępieniu zbrodniczej spekulacji i ukrywaniu zapasów i w ułatwianiu dostarczania żywności oprzemy się na organizacjach samorządowych i społecznych.

Na Sejm ustawodawczy wniesiemy projekty następujących reform społecznych:

a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej

własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego i dróg komunikacyjnych, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to od razu da uczynić;

c) udział robotników w administracji tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną od razu upaństwowione;

d) prawo o ochronie pracy, ubezpieczeniu od bezrobocia, chorób i na starość;

e) konfiskaty kapitałów powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby i dostaw do wojska;

f) wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.

Ludu polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić, są najniezbędniejsze. Bez urzeczywistnienia ich Polska nigdy nie dźwignie się z dzisiejszej nędzy, bezwładności i upokorzenia. Urzeczywistnieniu tych reform na obszarze całej Polski stoi na przeszkodzie to, iż część jej jeszcze znajduje się w posiadaniu rabujących i niszczących ją wojsk niemieckich. Dlatego też mamy w swym składzie przedstawicieli Ludu z Poznańskiego, dlatego też chwilowo nie urzędujemy w Warszawie — stolicy Polski.

Wierzmy, iż lud niemiecki, który z takim trudem dochodzi u siebie w domu do władzy, rozkaże swym wojskom bezwzględnie opuścić wszystkie ziemie polskie, odda nam naszych najlepszych obywateli z Piłsudskim na czele, jak również jeńców wojennych i robotników, więzionych dotychczas w Niemczech. Ale gdyby wojska niemieckie nie ustąpiły dobrowolnie z całej ziemi Polskiej, to wezwiemy cię Ludu polski, abyś z bronią w ręku szedł ją uwalniać od niemieckiego najazdu, jednoczyć w całość państwową. Dlatego też organizowanie regularnej armii ludowej uważamy za jedną z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań. Wierzmy, że młodzież wiejska i robotnicza z radością stanie w szeregach rewolucyjnej armii polskiej, z ludu wyszłej, politycznych i społecznych praw Ludu pracującego broniącej, Rządowi Ludowemu wiernej i całkowicie oddanej, jedynie jego rozkazom podległej.

Tworzenie tej armii wobec nieobecności Józefa Piłsudskiego, powierzamy Jego zastępcy pułkownikowi I Brygady Legionów polskich Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

Ludu polski! Wybila godzina twego czynu. Weź wielkie dzieło wyzwolenia twej ziemi, przesiąkniętej potem i krwią twych ojców i praojców w swe spracowane, mocne dłonie i przekaz następnym pokoleniom wielką i wolną zjednoczoną Ojczyznę. Stań, jak jeden mąż do czynu, nie pospąkaj wielkiemu dziełu wyzwolenia Polski i pracującego w niej człowieka ani mienia, ani ofiar, ani życia.

Was, bratnie narody litewski, białoruski, ukraiński, czeski i słowacki, wzywamy do zgodnego z nami współżycia i wzajemnego wspierania się w wielkim dziele tworzenia związku wolnych i równych narodów.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej: Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Gabriel Dubiel, Marjan Malinowski, Jędrzej Maraczewski, Tomasz Nocznicki, Juliusz Poniatowski, Edward Rydz-Śmigły, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugutt, Bronisław Ziemięcki.

Lublin-Kraków, dnia 7 listopada 1918 r.

Rozbijanie P. P. S.

Życie polityczne nowoczesnych państw jest odbiciem prądów politycznych, nurtujących dane społeczeństwo, a skryształowanych i zorganizowanych w formie partii politycznych.

Dążenia polityczne są odpowiednikiem interesów poszczególnych klas lub warstw w narodzie.

Tam gdzie życie gospodarcze jest najdalej rozwinięte, jak np. w Stanach Zjednoczonych

i w Anglii, widzimy na terenie polityki 3 potężne organizacje, odpowiadające jedna interesowi klasy robotniczej, druga interesom wielkiego kapitału i trzecia interesom warstw pośrednich.

Polska pod względem życia gospodarczego jest zacofaną, przeciwieństwo interesów klasowych nie wypakło się jeszcze tak dokładnie, jak w krajach o rozwiniętym przemyśle kapitalistycznym. Stąd obiektywna możliwość powstania drobnych i licznych partii często opartych tylko na ambicji przywódców.

Śluszem jest dążenie do scalenia drobnych partii w jedną większą, aby siły danej klasy nie były rozprasane. Tymczasem walka rządu pomajowego z „partyjniestwem” doprowadziła do stworzenia całego szeregu nowych partii. Konserwatyści nabrali nowego wigoru i wpływy swe w rządzie wzmocnili. Powstała Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Endecy nie znikli z powierzchni życia politycznego, do partii chłopskich przybyło Zjednoczenie Ludowe, a teraz wykonano atak na P. P. S., jako najsilniejszą organizację klasy robotniczej, i stworzono jeszcze jedną partję niby socjalistyczną.

Socjalistyczna partja, jako przedstawicielka klasowego ruchu robotniczego, może pomieścić w swych ramach organizacyjnych wszystkie odcienie myśli socjalistycznej, o ile odcienie te mają wspólną platformę, jaką jest dążenie samodzielnego ruchu robotniczego do socjalizmu przez demokrację.

Jedyna różnica, wysuwana przez tow. Jaworowskiego, który stał się kierownikiem nowej partji, w stosunku do stanowiska olbrzymiej większości Rady Naczelnej P. P. S., polegała na tem, że tow. Jaworowski chciał zmienić opozycyjne stanowisko P. P. S. do rządu obecnego na stanowisko współpracy.

Współpraca z rządem lub z innym kierunkiem politycznym jest możliwa i czasem nawet potrzebna, ale pod pewnymi warunkami. Jeśli ktoś dąży do współpracy z kimś to zwraca się z odpowiednią propozycją, krystalizuje wspólną platformę i następuje wzajemne zobowiązanie się, że takie i takie reformy społeczne, takie i takie reformy podatkowe, takie i takie uchwały ogólne i szczegółowe będą wspólnie przeprowadzane i wykonywane.

Tymczasem ani Rząd, ani Blok Współpracy z Rządem żadnej platformy nie opracował i nie zwracał się do P. P. S. o współpracę.

Odwrotnie cały szereg czynów konserwatywnych ministrów uniemożliwił taką współpracę Polskiej Partji Socjalistycznej.

W tej sytuacji występowanie z P. P. S. i tworzenie nowej partji jest oddaniem się do dyspozycji czynników zewnętrznych i zejściem ze stanowiska samodzielnego obrony interesów ludu pracującego. P. P. S. wierzy, że najlepiej przysłaży się przysz-

łości Ojczyzny przez samodzielną walkę o prawa ludzi pracujących i o demokrację.

System rządzenia oparty na jednostce kończy się zwykle wraz z życiem danej jednostki. Istnieje poważna obawa, że w tym momencie klasy posiadające, które wzmogły się znacznie na siłach, zechcą chwycić ster rządów w Polsce w swoje ręce i zgnieść demokrację. P. P. S. była by naiwną i niegodną reprezentowania ludzi pracy i demokracji, gdyby tego nie przewidziała i nie udaremniła. Siła Rzeczypospolitej polega na wzroście sił ludu pracującego. P. P. S. nie może iść pod nieczyje rozkazy tylko masi bronić demokracji, jako jedynej drogi do socjalizmu.

D-r. M. CZARNECKI
poseł.

Leon Kaliwoda.

Przed dziesięć laty w ostatnim okresie okupacji niemieckiej jedynym postrachem dla rozwydrzonej samowoli okupantów a zarazem jedyną organizacją obrony honoru i imienia polskiego była u nas Polska Organizacja Wojskowa.

Organizacja ta, rzuciwszy hasło całkowitej Niepodległości Polski, własnego Rządu i wojska, wydała nieubłaganą walkę okupantom, w której z obu stron padały ofiary.

W nadzwyczaj ciężkich warunkach, bez broni i bez pieniędzy, rozbijana i tropiona przez Niemców, a pozbawiona poparcia i opieki swego społeczeństwa, przerażonego potęgą okupantów, P. O. W. zdołała jednakże zwyęsko przetrwać najgorsze czasy, przygotować i wykonać rozbrojenie Niemców w całym kraju i stworzyć pierwsze bojowo wykrształone kadry wojska polskiego. Poświadczyć to może i cała Ziemia Łomżyńska, stanowiąca podówczas X okręg P. O. W. (powiaty Łomżyński, Wysoko-Mazowiecki, Ostrołęcki, Ostrowski, Koleński i Szezczyński).

X okrąg P. O. W., dzięki niez mordowanej pracy ostatniego swego komendanta ś. p. Leona Kaliwody, osiągnął nieprzeciętną zwartość wewnętrzną i siłę bojową. Pomimo wyjątkowej działalności nie udało się władzom niemieckim sparaliżować jej ani załamać nawet na chwilę, a zręczne i śmiałe ataki i napaści P. O. W. ugruntowały w umyśle okupantów przasadzoną nawet obawę przed potęgą P. O. W., skutkiem czego w postępowaniu z ludnością starały się one być łagodniejszymi.

Sukcesy te zawdzięczamy przede wszystkim niez mordowanej pracy ś. p. Leona Kaliwody. Nie zważając na grożące mu zewsząd niebezpieczeństwo, nie skrywał się przed niem, jeśli sprawa tego wymagała. Po nocach i na piechotę odbywał bezustanne wędrówki po oddziałach całego okręgu. Organizował zbierał i do pracy zaprzęgał nietylko

odważnych, ale i tych co z pogromu ocalili. Wskrzesał zamarte placówki, rzucał je na teren walki, a sam bezustanku czuwał nad ich bezpieczeństwem. Nie było w całym chyba okręgu powiatu, któryby Go nie widział i nie znał, nie było oddziału, któryby bez Jego pomocy się utrzymał i obronił.

I oto w chwili, kiedy długotrwała i krwawa praca wydawała plon, kiedy młody komendant mogłoby nareszcie w biały dzień wyjść na słońce i odpocząć, w walce z rozbrajanymi Niemcami ginie od kuli dnia 11 listopada 1918 r. w Łomży.

Dla uczczenia Jego pamięci a zarazem zadokumentowania zasług P. O. W., w zdobyciu Niepodległości położonych, zostanie poświęcona w dniu 11 listopada r. b. tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę domu, obok którego zginął ś.p. Leon Kaliwoda (ul. Sienkiewicza № 8)

Na odbytem w dniu 18 X pod przewodnictwem p. pułk. Dłuzniakiewicza zebraniu komitetu wyłoniono wydział wykonawczy w składzie ob. ob. Skarzyńskiego, Dębowskiego, Fulmyka i Sarawskiej, któremu powierzono realizację projektu.

Wydział wykonawczy zawiadomił odezwą cały teren b. X okręgu o szczegółach realizacji i poświęcenia tablicy, a także rozpoczął zbiórkę funduszu na ten cel.

St. Dębowski.

Sport łomżyński pod pryzmatem krytyki.

Ostatnimi czasy, a szczególnie w bieżącym roku, sport polski podniósł się z poziomu dość niskiego i krokami olbrzymia zbliża się ku granicy międzynarodowej, aby zająć poczesne miejsce w rodzinie wielkich mocarstw świata. Dowodem są nasze triumfy na Olimpiadzie, sukcesy w zwyciężkach walkach polskich reprezentacji: lekkoatletycznej bądź też piłkarskiej z reprezentacjami cudzo-

ziemskimi, masowo bite rekordy we wszystkich gałęziach sportu.

W tym pochodzie ku lepszemu, w pochodzie zwycięskim kroczy nie tylko stolica i jej wielkie kluby sportowe, nie tylko wielkie miasta, ale i małe miścinki, ba! osady często. Tak jest wszędzie, jak Polska długa i szeroka — wszędzie, ale nie u nas... w Łomży.

Państwo, doceniając olbrzymie znaczenie sportu i wychowania fizycznego dla ogólnej tężyny narodu, utworzyło Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, który za pośrednictwem gęstej sieci powiatowych Komitetów i inspektoratów pracuje nad podniesieniem kondycji fizycznej obywateli. Że Komitety te pracują wydatnie i owocnie, dowiadujemy się z pracy codziennej, czytając o coraz to nowo otwieranych boiskach, zawodach lekkoatletycznych, popisach etc. etc. — Tak, to wszystko istnieje, ale nie u nas... w Łomży.

Jakto? Czyż Łomża — trzydziestotysięczne starożytne miasto nie ma Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W.? Ma, ale spi snem błogim, nie wykazując energii i zmysłu organizacyjnego, ale owszem często wprost ignorancję w sprawach sportowych, co ujawnia się przy urządzaniu bardzo rzadkich „impres sportowych”.

Weźmy takie „zawody”, urządzone w ogrodzie miejskim na początku sierpnia r. b. Po pierwsze teren wybrany fatalnie: pomijając już samo malarzyczne powietrze parku, bieg w tumanach pyłu nie nastrocza nikomu przyjemności i napewno korzyści nie przyniesie, a co za tem idzie na zdrowie nie pójdzie. Organizatorom nawet nie przyszło do głowy dokładnie odmierzyć trasę biegu 100 metrów. Otu wystarczyło odliczyć sto kroków i gotowe! Czy wynik w takich warunkach jest miarodajny? Czyż nie obniżamy przez to jego wartości. Sport przy takim traktowaniu — mija się z powołaniem,

Ciekawe dokumenty.

Wykaz imienny powstańców z 1863 roku.

(Dalszy ciąg).

Ignatowski Mateusz z gm. Chlebotki — siedział w więzieniu, Jwaszkiewicz Lucjan i Hipolit z Łomży — byli w partji Wawra, Jabłocki Ludwik z Zambrowa — powrócił z partji, Jaworski Antoni z Pniewa, Jabłoński Adam z gm. Kosaki, Jagielski Józef z Wizny, Jastrzębski Marecki z Łomżyey, Jabłonowski Tadeusz z Giełezyna, Jabłonowski Jan z Podgórze, Janczewski Mateusz z Janczewa gm. Bożejewo — byli w partji Wawra, Jarzym Konstanty z Piotrówki gm. Szumowo, Jastrzębski Feliks z Duchny-Młode, Jastrzębski Ludwik z Jastrzębki-Młoda, Jabłonowski Jan z Miastkowa, Jatezak Piotr z Szczepankowa, Jankowski Jan z Szulimy,

Jarnutowski Wiktor z Rutek — byli w partjach Brandta, Mystkowskiego i Grzymały; Jabłoński Adam z Pniewa — pozostawał pod dozorem policyjnym; Jastrzębski Melehjor z Głęboza gm. Szumowo — był w partji Kobylińskiego; Januszczyki Adam i Piotr z Radnik gm. Chlebotki — zesłani na Sybir; Jastrzykowski Piotr z Kraszy gm. Zambrow — nie powrócił z partji, Jarząbek Józef z Pęchratki gm. Szumowo — był w partji Mystkowskiego; Jastrzębski Andrzej z Duchny-Młode, Jastrzębski Wojciech z Jarząbka-Stara, Jastrzębski Paweł z Jarząbka-Młoda — byli żandarmami; Jarnutowski Andrzej z Konarzye, Jarnutowski Jan z Jarnut, Jaszczulewicz Jan z gm. Szczepankowo — siedzieli w więzieniu; Jackowski Anastazy z Jedneczewa — wysłany do Grodna; Jasiński Franciszek z Szable-Stare gm. Sniadowo — wypuszczony za poręczeniem; Jasiński Paweł z Szable-

mającym na celu w pierwszym rzędzie dać kondycję fizyczną zawodnikom, zamiast przysparzać sobie sympatyków czyni z nich oponentów, często wprost wrogów.

Zawody „strzelców“ w lesie Jedneczewskim też należały do imprez zupełnie nieudanych. Szkoda kosztownych nagród, fundowanych z ofiar i funduszy samorządowych. Podobnie nieudane zawody podeszaz złota Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Łomży dnia 1 lipca r. b. Zawody te — to wzór i nauka na przyszłość jak nie powinno się układać ich programu. Skandaliczny układ rzucił się wprost w oczy nawet laików. Bo proszę sobie wyobrazić — zawodnik biegnie 100 m., skacze wdał, ten sam biega w sztafecie 4x100 m., za kilka minut staje do biegu 800 m., a bezpośrednio po tak ciężkim i wyczerpującym biegu, temu samemu zawodnikowi każą biegać jeszcze 100 m. I oto wszystko w ciągu jednego dnia, ba! w ciągu niespełna 3 godz. Naturalnie, że na zdrowie to wszystko temu zawodnikowi nie wyszło i swe pierwsze w życiu zawody sportowe musiał odechorować, leżąc kilkanaście dni w łóżku. Jaką korzyść odniósł on ze sportu — żadnej, owszem szkodę dla zdrowia, zniechęcił się na wieczne czały i zraził do sportu innych. Z tego wypływa wniosek, że sport, znalazłszy się w rękach nieodpowiednich, mija się ze swym celem.

Dalej! Niewiarogodnym zdawałby się fakt, że Komitet W. F. i P. W. nie urządził ani jednych zawodów dla młodzieży szkolnej, której tyle jest w Łomży. We wszystkich miastach uroczyście obchodzone święto wychowania fizycznego, a nas nie istniało — skończyło się na szumnych ogłoszeniach i plakatach. Wszystkich, trenujących usilnie, aby stanąć do walki nie tylko mięśni ale i woli — spotkał srogi zawód. Podobne imprezy sportowe, urządzane gdzieindziej po kilka razy do roku, w Łomży

nie miały miejsca jak rok długi. Tak być nie może! Trzeba dać pole do popisu i szlachetnej walki, trzeba dać ujście temperamentowi młodzieńczemu trenujących sportowców Łomży. A tacy są i ćwiczą się nawet w porze obecnej, jesiennej — często widzi się ich na stadionie.

Co do tego ostatniego, to przecież jest on parodją boiska sportowego, plac do piłki nożnej w fatalnym stanie, bieżnia jeszcze gorsza, (przez bardzo cienką nawierzchnię prześwituje cegła), oraz jest on stanowczo za daleko od miasta. Prawda, że stanowi on własność wojska, ale czyż trzydziestotysięczne miasto nie stać na wybudowanie lepszego boiska własnego (subsydjów udziela P. U. W. F.) i oddanie go do użytku szkół i stowarzyszeń sportowych. Pamiętajmy o dewizie, że „im więcej boisk, tem mniej szpitali i więzień“, jak to wygłosił dyrektor Państw. U. W. F. pułk. Ulrych w swem przemówieniu z okazji otwarcia stadionu „Polonii“ w Warszawie.

Gdzie należy szukać przyczyn tego wszystkiego złego? Wierzmy, że Zarząd Komitetu W. F. i P. W. ma dobre intencje i zamiary, ale w niewłaściwe ręce oddawał organizację spraw, związanych ze sportem. A ludzi chętnych i znających się na rzeczy znalazłoby się w Łomży niemało; wymienimy tylko p. por. Jana Konopkę, dzięki któremu 33 p. p. z kopeiuszka sporta stał się zespołem, z którym muszą się liczyć najsilniejsze drużyny wojskowe Polski, dowodem drugie miejsce w marszu Salejówek — Warszawa, drugie w marszu szlakiem Kadrówki, a ostatnio trzecie miejsce w pięcioboju wojskowym, wywalzone na mistrzostwach armji w Krakowie. Następnie p. Adama Kalinowskiego, absolwenta Państw. Inst. Wych. Fiz., który, borykając się z obojętnością, a często z niechęcią otoczenia, zdołał podnieść sport wśród młodzieży szkolnej, możnaby wymienić i innych.

Stare — był żandarmem; Jawig z Łomży dostarczał powstańcom wiadomości o ruchach wojsk; Jaroczewski Stanisław z Łomży — był pełnomocnikiem wojewódzkiego komitetu; Jabłoński Jan i Janicki Kazimierz — wyjechali z Łomży; Jastrzębski Mikołaj z Jastrzębki-Młodej; Jabłoński Roch z Puchał — wyjechali ze wsi; Jasiński Franciszek z Łomży — był w partji Brandta; Jabłoński Józef z Łomży — sprzyjał powstańcom; Jastrzębski Adam z Łomży — zesłany na Sybir; Jasiński Aleksander z Łomży podfny nadzór; Jastrzęb Anzel z Łomży — przewoził amunicję; Jezolinas Antoni z Konarzac, Jemielity Juljan z Duchny-Stare — powrócili z partji Wawra; Jezierska Emilja z gm. Lubotyń — policyjny nadzór; Jemielity Antoni i Jemielity Jan z Ratowa — zesłani na Sybir; Jastrzębski Walenty z Głębozca — miał składy żywności dla powstańców; Jerszołowski Andrzej

z Rasi gm. Bożejewo — był więziony; Jedliński Józef — wyjechał z Łomży; Jezierska Emilja z Zambrowa — akrywała żandarma; Ignatowski Mateusz z Chlebotk — przebywał w więzieniu; Iwaszkiewicz Hipolit z Łomży — był w partji Wawra; Jatezewski Wojciech z Zambrowa — policyjny nadzór; Kowalezyk Konstanty z Kupisk — powrócił z partji; Kaczyński Józef z Krajewo-Białe gm. Zambrów — powrócił z partji Wawra, ranny wrękę; Kosakowski Mateusz z Krajewo-Białe — wypuszczony za paręzeniem, Krajewski Robert i Klimaszewski Sylwester z Krajewo-Białe — byli w partji; Kamiński Jan z Porytego i Konopko Teofil ze wsi Sledzie — byli w partji Jasińskiego Kulesza Antoni z Wierzbowa — był w partji Grzymały; Kosiński Stefan ze wsi Wdzieńkoń, Krajewski Wawrzyniec z Zagroby Łętownica, Kolenński Ludwik z Woli Zambrowskiej — byli w partji Grzymały; d. c. n.

Założony w b. roku Łomżyński Klub Sportowy (Ł. K. S.) skierował swoją działalność jedynie na pole piłki nożnej, co nota bene zostało nagrodzone zdobyciem mistrzostwa swojej grupy. Klub zapomniał zupełnie o królowej sportu lekkoatletyce, nie urządzając nietylko ani jednych wewnętrznych zawodów, ale nawet treningów, a o ile nam wiadomo nie brak wśród jego członków lekkoatletów i to dobrych. Klub, nie mając własnego lokala i borykając się z trudnościami finansowymi, nie zwrócił się do Magistratu ani do powiatowego Komitetu W. F. i P. W. z prośbą o udzielenie subdyjów pieniężnych, których, jesteśmy pewni, nie odmówionoby, te bardziej, że Magistrat m. Łomży znany jest jako hojny ofiarodawca samy 500 zł. na fundusz Olimpijski.

Tembardziej powinien klub postarać się o lokal, gdzie ćwiczyliby jego członkowie, gdyż zbliża się zima, a z nią niemożność treningu na powietrzu. Wynalezieniem i oddaniem do użytku sali sportowej winien zająć się Komitet W. F. i P. W., — jest to nakaz chwili, niecierpiący zwłoki.

Niemalą zasługę przyniosłoby Komitetowi W. F. urządzenie kursu zimowego, kondycyjnego, podobnego, jaki miał miejsce w roku ubiegłym.

Pożądanem też byłoby wykończenie i oddanie do użytku rozpoczętej wczesną wiosną w ogrodzie miejskim strzelnicy.

Resumując to wszystko należy stwierdzić, że wady i niedociągnięcia, jakie istnieją można naprawić, trzeba tylko „rozumieć i chcieć“.

A więc do pracy z całą energią, z dobremi chęćmi i animaszem młodzieńczym.

K. Kowicz.

Z ruchu zawodowego.

Do wojny ruch zawodowy w Łomży prawie nie istniał. Składały się na to dwie przyczyny: z jednej strony brak większego przemysłu, a co za tem idzie — uświadomienia wśród rozproszkowanych mas robotniczych, z drugiej — represje, stosowane do organizacji robotniczych przez władze zaborcze.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości daje się zauważyć ożywienie wśród mas pracujących. Pierwszym impulsem do tego było oddanie do dyspozycji organizacji robotniczych gmachu Domu Ludowego przy Alei Legjonów, co należy zawdzięczać Polskiej Organizacji Wojskowej, która objęła rządy w mieście bezpośrednio po ustąpieniu okupantów. Robotnicy tłumnie zaczęli odwiedzać swoją piękną siedzibę i organizować się w związki zawodowe. Obywały się też częste zebrania, zabawy i przedstawienia amatorskie.

Sielanka ta w życiu robotniczym skończyła się po dwóch latach: władze polskie, po ugruntowaniu się, odebrały gmach robotnikom i przebudowały go na szkołę mierniczą. Chwilowych lokatorów siłą usunięto z gmachu

Domu Ludowego, nie przyznając nawet odszkodowania za poczynione inwestycje, jak urządzenie sceny i t. p.

Po kilkumiesięcznej tułaczce wszystkie organizacje robotnicze, oraz Towarzystwo Domu Ludowego znalazły przytulisko w gmachu powięziennym, pozostającym w bezpłatnym użytkowaniu Towarzystwa Opieki nad Domem Zarobkowym. W jednym ze skrzydeł tego gmachu, gruntownie odrestaurowanym, mieszczą się dotychczas klasowe związki zawodowe i wszystkie instytucje robotnicze.

Jeżeli chodzi o rozwój związków zawodowych, to biorąc pod uwagę ilość członków i związków, obejmujących wszystkie prawie zawody, trudno nie przyjść do wniosku, że uświadomienie wśród mas pracujących wzrosło. Wprawdzie nie można dopatrzeć się rozkwitu związków — wiele z nich wegetuje, niektóre zostały zlikwidowane, ale przyczyny takiego opłakanego stanu wypływają z małych zarobków i ogólnopństwowych bolączek, mianowicie: szereg związków musiało być zlikwidowane dlatego, że władze z politycznych względów rozwiązały Centrale w Warszawie. Aby tego uniknąć na przyszłość powstało kilka związków samodzielnych, zalegalizowanych na miejscu: Związek Przemysłu Budowlanego, Związek Przemysłu Skórzanego, Związek Dozorców Domowych i Związek Metalowców.

Najliczniejszym i najbardziej ruchliwym jest Związek Przemysłu Budowlanego, który skupia kilka pokrewnych fachów i posiada dwa oddziały. Pod względem finansowym nie jest mocny, gdyż większość jego członków zatrudniona jest na źle wynagradzanych robotach sezonowych — ziemnych, leśnych, drogowych i t. d.

Z kolei idzie Związek Metalowców, podstawą istnienia którego jest fabryka narzędzi rolniczych M. Orłowskiego, zatrudniająca około 200 robotników.

Związek Dozorców Domowych od chwili swego powstania toczy zaciętą walkę z pracodawcami o poprawę opłakanych warunków bytu. Właściciele domów przeciwstawiają się nawskroś minimalnym żądaniom: chcieliby, aby jedynym wynagrodzeniem dozorczy była, jak przed wojną, zgniła suterena. Żadne porozumienie w drodze polubownej nie dochodzi do skutku; wszystkie sprawy załatwiane są u Inspektora Pracy, a umowy zbiorowe zawierane przy pomocy Komisji Nadzwyczajnych, których właściciele domów nie uznają i nie chcą się do nich stosować. Jako niezawodnej broni w walce z dozorcami używają wypowiedania umów najmu, co jest związane z eksmisją. Dozorca w takich razach, w obawie przed utratą dachu nad głową, zgadza się na wszystkie warunki, jakie mu podyktuje właściciel domu. W ostatnich czasach Komisja rozjemcza, z udziałem przedstawiciela magistratu, dekonata oględzin mieszkań dozorców domowych. Nie wiemy rezultatu tych oględzin, ale nie ulega wątpliwości, że lwia część mieszkań winna być zamknięta. Do tego środka jednak nie wolno się uciec, gdyż niema tylu mieszkań, gdzieby wysiedlone rodziny dozorców można było ulokować. Właściciele domów, krępowani Ustawą o ochronie lokatorów, nie chętnie wynajmują mieszkania, a jeżeli i wynajmują, to żądają znacznych opłat z góry: za jednoizbowe miesz-



Daremne żale.

*Daremne żale — próżny trud,
Bezlitosne ztorzeczenia!
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia!
Świat wam nie odda, idąc wstecz,
Zniknionych mar szeregu,
Nie zdoła ogień, ani miecz
Powstrzymać myśli w biegu.
Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe,
A nie w uwiedzionych laurów liść
Z uporem stroić głowę.
Wy nie cofnięcie życia fal —
Nie skargi nie pomogą —
Bezsilne gniewy, próżny żal —
Świat pójdzie swoją drogą!*

Adam Asnyk.

kanie trzeba zapłacić 300 — 400 zł. rocznie, na co żaden z robotników zdobyć się nie jest w stanie. Sądy nie zbyt przychylnie traktują te sprawy i często uciekają się, na skutek skarg kamieniczników, do eksmisji lokatorów i sublokatorów.

Związek Użyteczności Publicznej Rzecz Polskiej został świeżo zorganizowany jako oddział. Należą do niego wyłącznie dozorczy drogowi. Sprawy z tego uposażenia dozorców drogowych obijały się o Sejm. Na nie normalny stosunek władz drogowych do dozorców zwróciło uwagę województwo i specjalnym okólnikiem stosunek ten uregulowało. Nawet niektóre sejmiki powiatowe uchwały większe wynagrodzenia dla dozorców, ale przeciwstawiają się tym uchwałom inżynierowie drogowi. Jeżeli do Związku przystąpią wszyscy dozorczy drogowi, jeżeli zapanuje solidarność, to sprawa polepszenia dotychczasowych warunków znajdzie się na dobrej drodze.

Bardzo źle przedstawia się sprawa skórników i pracowników igły. W tych gałęziach rzemiosła panuje niebywały wyzysk, na co Związki, wobec rozwiniętego chałupnictwa, nic nie mogą zaradzić.

O pozostałych Związkach, jak fryzjerzy, tragarze, piekarze i t. p., narazie nic nie można powiedzieć, gdyż są nie liczne i niedawno rozpoczęły swoją działalność.

O Kasie Przemysłowców Łomżyńskich.

Każdy większy lub mniejszy przemysłowiec, każdy rzemieślnik, każdy kupiec odczuwa jak trudno jest dzisiaj z gotówką. Wszyscy żyją na kredyt i ten kredyt z każdym dniem jest trudniejszy.

Już nie chodzi o wielki przemysł, który potrafi trafić do kas państwowych, lecz o drobnego kupca i rzemieślnika, jedynym ratunkiem dla których jest własna instytucja kredytowa, jaką jest Kasa Przemysłowców.

Trzeba być sprawiedliwym i powiedzieć, że Kasa Przemysłowców rozwinęła się w ostatnich czasach, że znacznie zwiększyła swoje obroty, co pozwoliło jej na otwieranie nawet własnych oddziałów, i że wszystko to jest wyłączną zasługą nowego kierownictwa.

Ale jeżeli mówimy o dobrych stronach, o zasługach, to nie należy przemilczać i rzeczy złych, nie można nie wspomnieć o wadach, których należałoby unikać.

Słyszysz się wiele skarg ze strony drobnego kupiectwa i rzemiosła, że w Kasie Przemysłowców coraz trudniej o kredyt, że wielu musi uciekać się do prywatnego kredytu, który jak wiadomo, wynosi około 3% miesięcznie. Malkontenci jako powód wymieniają zaangażowanie większej gotówki w majątku Kisielnica, który niestety nie potrafił zdobyć sobie opinii dobrego płatnika. Jeżeli nawet chodzi o moralną stronę tej transakcji, to rolnictwo pod względem kredytów państwowych jest uprzywilejowane, a więc nie było racji wkładać na dłuższy czas do przedsiębiorstwa rolnego oszczędności miejskich i wogóle funduszy, przeznaczonych dla handlu i rzemiosła.

Drugim zarzutem, jakim obarcza się obecne kierownictwo Kasy, to prowadzenie własnych przedsiębiorstw, jak Terpetyniarnia i Przędzalnia. Odrywa to z jednej strony od pracy, związanej z kierownictwem powierzonej instytucji, z drugiej — pozbawia obiektywności w dysponowaniu funduszami publicznymi.

Być może że poruszone sprawy nie mają uzasadnienia, że tego rodzaju zarzuty stawiane są pod wpływem rozgoryczenia. Ponieważ jednak o nich się mówi po kątach, za plecami, to lepiej, jeżeli to będzie powiedziano publicznie, aby dyrekcja miała możliwość sprostować i wyjaśnić.

Jeden z członków.

Jak p. Jabłoński rozumie potrzebę obrony Kraju?

Na zebraniu organizacyjnym obchodu 10 cio letniej rocznicy powstania Państwa Polskiego p. Jabłoński z Płiewa, aby utracić projekt budowy „Domu Niepodległości“, który przypomnia mu niemiłe Dcmy Ludowe, zaproponował zbieranie pieniędzy na areoplan, jako że najważniejszym obowiązkiem każdego obywatela jest obrona Ojczyzny.

To dla zebranych licznie przedstawicieli różnych warstw i instytucji!

Piano doskonale sprzedam lub zmienię na tańsze z dopłatą Oferty przyjmuje Redakcja dla „okazji“.

A w szarem życiu codziennym?

Przed manewrami, jakie odbyły się w tym roku, mieszkańcy naszego powiatu otrzymali nakaz dostarczenia za opłatą dla wojska koni i wozów. Chłop co ma 2 konie musiał przyprowadzić jednego. Inny z 2 wozów musiał użyć jednego. Pan dziedzic Jabłoński otrzymał polecenie dostarczenia 3 wozów i 3 koni kawaleryjskich z posiadanych czterdziestu. Na komisję przyprowadzono od p. Jabłońskiego 3 konie bez przepisanych postronków na mordzie, z których 1 konia uznano za zdechłą szkapę, zupełnie niezdatną dla wojska, a jednego konia zakwalifikowano do obozu. Z trzech wozów tylko 1 był zdatny do użytku, a dwa stare gruchoty.

Wobec powyższego komisja sporządziła protokół i poleciła policji udać się do majątku i zarekwirować 2 wozy zdatne do użytku.

Obrazek drugi: Marjanna Wiśnieska z Gardlina wdowa na 10 morgach, nieodbudowana po wojnie, mieszka w ziemiance, syn w wojsku, córka ułomna, dała dla wojska jednego konia, którego miała.

D-r. M. CZARNECKI
poseł.

Apel do panów Sędziów.

Gdy się zajrzy do mieszkania robotnika, to ogarnia człowieka rozpacz. Przeważnie są to sutereny, przerobione z piwnic i pozbawione wszelkich elementarnych urządzeń zdrowotnych, a więc ciemne, duszne i wilgotne. Umeblowanie składa się z połamanego stołka, zamiast łóżek — rozrzucone na ziemi barłogi. Mieszkańcy tych «pałaców» trawieni są najrozmaitszymi chorobami — reumatyzmy, jaglica, gruźlica i t. p. Dzieci — półnagie, blade i rachityczne.

Dopóki taki stan trwać będzie, nie może być mowy ani o urządzeniach zdrowotnych, ani o oświacie, ani wogóle o podniesieniu kultury w miastach.

W Łomży do tych ogólnych niedomagań przebywają jeszcze miejscowe bołączki. A do tych przedewszystkiem należy brak mieszkań robotniczych. Rzadki wypadek, żeby jednoizbowe mieszkanie zajmowała jedna rodzina — przeważnie miesci się dwie lub trzy.

Komitet Rozbudowy, który jest powołany do budowy domów małomieszkaniowych, udzielał dotychczas pożyczek przeważnie na budowę «willi»; dopiero w ostatnich czasach przystąpił do budowy domu czynszowego o 24 mieszkaniach robotniczych.

Do czasu wykończenia tego domu wydział opieki społecznej Magistratu ma wiele zmartwień z powodu niemożności zaspokojenia słusznych żądań ludzi biednych, którzy stracili dach nad głową. Należą do tych eksmitowani dozorczy, z powodu upominania o dotrzymanie umowy zbiorowej, i bezrobotni, zalegający w opłacie komornego. Jeżeli nawet znajdzie się w mieście jakaś niezajęta suterena, to taniej jak za 300 zł. płaconych z góry, wynająć nie można, na co sobie Magistrat łomżyński pozwolić nie może.

Pozostaje zwrócić się z gorącym apelem do panów Sędziów, aby przynajmniej w porze zimowej nie udzielali eksmisji ludziom niezamożnym.

Wymowną ilustracją jak się te sprawy przedstawiają — jest przerobienie przez Magistrat czterech piwnic w gmachu powięziennym przy ul. Wiejskiej i ulokowanie w nich sześciu wyeksmitowanych rodzin robotniczych.

Wojewódzkie Koło Miast.

W dniu 27 października r. b. odbył się w Białymstoku Zjazd delegatów miast województwa w celu utworzenia Koła Miast. Na Zjeździe na 49 miast było reprezentowane 46 miast. Uchyliło się od przystąpienia do Koła tylko trzy miasta. Przewodniczył Zjazdowi wojewoda p. Kirst, który w dłuższym przemówieniu powitał zebranych, omówił zadania Koła i życzył owocnej pracy. Program pracy, uzupełniony w dyskusji, naszkicował burmistrz m. Ostrowia p. Leśniewski.

Referat o wodociągach i kanalizacji wygłosił dyr. Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego z Warszawy. Krytyczne uwagi swoje poparł statystyką, z której widać, że w b. Kongresowce zaledwie kilka miast posiada wodociągi i kanalizację. Nieco lepiej sprawy te przedstawiają się w Poznańskiem i na Pomorzu.

Z ciekawej prelekcji dowiedzieliśmy się, że Łomża posiadała wodociągi przed 470 laty.

Ostatnią czynnością Zjazdu było przyjęcie statutu Koła i wybór zarządu. Statut, po wprowadzeniu szeregu poprawek, przyjęto jednogłośnie, zarząd zaś na propozycję prezydium wybrano przez aklamację z 14 osób, z których sześciu reprezentuje cztery miasta wydzielone, a osiem osób — miasta, wchodzące w skład ośmiu powiatów województwa. Tego rodzaju mechaniczny podział mandatów do zarządu nie można uważać za szczęśliwy, a to tym bardziej, że powołano prawie wyłącznie prezydentów i burmistrzów. Wogóle przeprowadzanie w podobny sposób wyborów świadczy conajmniej o niedostatecznym uświadomieniu przez uczestników Zjazdu doniosłych obowiązków samorządu miejskiego.

Sprawozdanie.

Patronatu na dziełmi Polskich Szkół Powszechnych w Łomży.

Ze sprzedaży znaczku w dniu 7-x 1928 r.	303 zł. 35 gr.
Z zabawy w ogrodzie	1059 zł. 20 gr.
Z ofiar, zebranych na listy	427 zł. 30 gr.
Razem	1789 zł. 85 gr.

PRZYGOTOWANIA JUBILEUSZOWE.

Wobec zbliżania się jubileusza dziesięciolecia niepodległości, znać ruch w urzędach i na placówkach społecznych. W Łomży z inicjatywy i pod przewodnictwem starosty uformował się komitet, który opracowuje program obchodu. A więc będziemy mieli pomnik poległych — na Placu Pocztowym, tablicę pamiątkową przy ul. Sienkiewicza, gdzie zginął przy rozbrajaniu Niemców Leon Kaliwoda, wreszcie żywy pomnik „Dom Niepodległości”, co do którego zdania się podzieliły, a duchowieństwo w swym organie „Życie i Praca” zajęło bynajmniej nie dwuznacznie stanowisko, obawiając się, że pod Domem Niepodległości kryje się „Dom Ludowy”.

Mówiono też wiele o przemianowaniu szeregu ulic. Chciano uszczęśliwić miasto nazwami, pochodzącymi od nazwisk wodzów francuskich; wreszcie zatrzymano się nad przemianowaniem Placu Pocztowego na „Plac 11 Listopada”, a ulic Sadowej na „Leona Kaliwody” i Polowej na „pułk. Mościckiego”. Ponieważ sprawa ta ma pójść pod obrady Rady Miejskiej, to nie będzie od rzeczy wspomnieć, czy nie właściwszą byłaby nazwa „Plac Wolności” i czy nie należałoby skorzystać ze sposobności i uczcić pamięć Pierwszego Prezydenta Narutowicza, mianując jedną z ulic Jego imieniem.

Co do samej daty obchodu można powiedzieć tyle tylko, że dzień 11 Listopada będzie świętem ogólnokrajowym, noszącym piętno urzędowe, jeżeli chodzi o proletarijat, to wolałby świętować rocznicę powstania Rządu Lubelskiego, który szczerze wypowiedział za ustrojem socjalistycznym, a więc dzień 7 Listopada. Główną przeszkodą ku temu będzie — dzień powszedni i upadek ducha wśród klas pracujących.

Z życia Żydów w Łomży.

W piątek, dnia 5-go b. m., staraniem Rady Związków Zawodowych, odbyła się w lokalu „Bundu” akademja ku uczczeniu stułetniej rocznicy urodzin Lwa Tłstoja. Z przemówieniami okolicznościowymi, w których poddali analizie życie i twórczość proroka z Jasnej Polany, wystąpili krytyk literacki Aron Mark, młody poeta żydowski Rachmiel Szejgman i radny miejski Posesorski.

Akademja ściągnęła dość liczną publiczność, przeważnie ze sfar robotniczych.

W niedzielę, dnia 7 go b. m. obchodzono 31-lecie istnienia „Bundu”.

Akademję zagał p. Stolarczyk, omawiając znaczenie „Bundu” dla szerokich rzesz proletarijatu żydowskiego, którym organizacja powyższa dała treść i ideał życia.

W imieniu organizacji młodzieży „Zukunft” (Przyszłość) akademję witał p. Radwanowski, stwierdzając, że

bundowska młodzież robotnicza walczy o lepszą przyszłość klasy pracującej wraz ze starszymi towarzyszami.

W imieniu Centralnej Rady Zw. Zawodowych przemawiał p. Makowski, dając obraz ogromu pracy na polu polepszenia ekonomicznych warunków życia klasy, pracującej, w czem niemałą zasługę poniosła organizacja walczącego proletarijatu żydowskiego — „Bundu”.

W imieniu stowarzyszenia sportowego „Jutrzenka” witał akademję p. Guzowski, podkreślając znaczenie wychowania fizycznego dla szerokich rzesz proletarijatu. Po powitaniach zabrał głos w imieniu „Bundu” radny Posesorski, poddając szczegółowej analizie dotychczasowe zdobycze proletarijatu i udział „Bundu” w codziennej walce o należne klasie pracującej prawa. Zakończył swe przemówienie okrzykami na cześć „Bundu”.

P. Biały zwrócił się do licznie zgromadzonej młodzieży z apelem przejścia się historją „Bundu” i jego martyrologją, gdyż tylko wtedy będzie ona godnym następcą tych bojowników, którzy zginęli w walce o lepsze jutro. Ostatni przemawiał radny Gajst, który w pięknie ujętem i głęboko przemyślanem przemówieniu skreślił znaczenie „Bundu”, wzywając cały proletarijat do solidarnej pracy.

Akademję zamknął p. Stolarczyk uchwałą wysłania telegramów do chorych towarzyszy Michalewicz w Warszawie i Sobotki w Otwocku.

W środę, dn. 10-go b. m., odbył się w Łomży zlot młodzieży, przygotowującej się do pracy na roli w Palestynie.

Na zlot przybyli pionierzy z różnych zakątków ziemi łomżyńskiej.

Zbiórka młodzieży odbyła się we własnym lokalu, poczem uformował się pochód ulicami miasta, który rozwiązany został przed gmachem organizacji sjonistycznej.

Zlot pionierów powitali prezes miejscowej organizacji sjonistycznej p. A. Domowicz i prezes partji pracy „Hitachdut” (Zjednoczenie) p. Wajnberg, poczem zabrał głos specjalnie na zlot przybyły członek C. K. p. Berdyczewski, na temat o ideologii pionierskiej.

Delegaci z różnych miast złożyli sprawozdanie z działalności miejscowych organizacji.

O godzinie 11 wieczorem odbył się bankiet, na którym pieśniami i tańcami palestyńskimi nie było końca.

Ostatniemi czasy powołane zostało, do życia stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Tarbut”, które zmierza do uzupełnienia luk w szkolnictwie hebrajskiem. Pierwszym czynem na tem polu jest założenie freblówki hebrajskiej z tendencją zamiany z biegiem czasu na szkołę powszechną. Na stanowisko kierowniczkki zaangażowana została freblanka p. Kupfermintz Rebeka z Pultuska, której ujmująca powierzchowność oraz obejście się z dziećmi zyskało szczerze zaufanie najmłodszych.

S. Sap.

SPRAWOZDANIE.

Ze zbiórki w dniu 21. X 1928 r. na Ochronę Św. Antoniego otrzymano 156 zł. 50 gr.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwolę sobie za pośrednictwem Jego poczytnego pisma wypowiadając kilka uwag o stosunkach, jakie panują w tutejszym Urzędzie Skarbowym.

Dnia 13-go września r. b. zgłosił się do mego mieszkania sekwestратор Żochowski i, nie zastawszy nikogo w mieszkaniu, w obecności 8-mio letniego dziecka sporządził protokół zajęcia i spisane rzeczy oddał temuż dziecku na przechowanie.

Nazajutrz zgłosiłem się do Urzędu Skarbowego aby zapłacić dług. Skierowano mnie do odnośnego sekwestratora. Po uregulowaniu należności poprosiłem sekwestratora, aby ujawnił swoje nazwisko, gdyż podpis na protokole był nieczytelny. Ze zdziwieniem usłyszałem następującą odpowiedź: „nie chcę panu odpowiedzieć, idź pan do naczelnika“.

Ponieważ spieszyłem do pracy pana naczelnika zaś nie było w Urzędzie zostawiłem sprawę bez wyjaśnienia. Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy 18-go września r. b., po powrocie od pracy, zastałem w mieszkaniu protokół zajęcia podpisany już przez służącą, na tą samą należność, którą 14-go września wpłaciłem i odnośny kwit otrzymałem.

Nazajutrz interwenjowałem w Urzędzie Skarbowym i do sprzedaży rzeczy nie dopuściłem.

Uważam, że podobne traktowanie obywatela nie powinno mieć miejsca w naszych urzędach i że odnośne władze powinny zwrócić bacniejszą uwagę na swych podwładnych i ich czynności urzędowe.

P. Gajst.

Dla dzieci polskich z Niemiec.

Z inicjatywy Obwodu Pół. Zw. Obr. Kresów Zachodnich w Białymstoku, któremu przewodniczy Naczelnik Galasiewicz, przy nader wybitnym poparciu Pana Wojewody Białostockiego Karola Kirsta, oraz wydatnej pomocy wszystkich Wydziałów Powiatowych i miast, zostały na terenie województwa białostockiego zorganizowane kolonie letnie dla 604 dzieci polskich z Niemiec, Organizację kolonii prowadził Komitet Wojewódzki Przyjęcia Dzieci, pozostających pod protektoratem Pani Wojewodziny Marji Kirstowej, przy pomocy Powiatowych Komitetów, zorganizowanych z czynników społecznych. Akcja ta, mająca na celu wychowanie narodowe dziecka polskiego z Niemiec, oraz zbliżenie go z Ojczyzną i uodpornienie na germanizacyjny ucisk w poszczególnych powiatach, przedstawiała się następująco: Białystok 112 dzieci, Agustów 45, Grajewo 20, Szczuczyn 26, Sokółka 35, Ostrołęka 30, Wysoko-Mazowieck 40, Bielsk-Pódł 35, Suwałki 50, Ostrów 60, (w tem 30 dzieci pow. Koleńskiego), Wołkowysk 30, Magistrat m. Grodna 30, ziemiaństwo pow. Grodzieńskiego 41, Łomża 50. Dzieci nasze z Niemiec, po miesięcznym pobycie wśród swoich, intensywnie odżywione, umocnione na duchu i związane myślowo ze swą Ojczyzną, odjechały, serdecznie żegnane przez społeczeństwo, obiecując miłość, szacunek i przywiązanie dla swego Państwa, oraz odpór niszczycielskiemu procesowi germanizacji.

Dochody z emigracji.

Po wojnie wszechświatowej rozpoczęła się wędrówka ludności polskiej zagranicę dla zdobycia kawałka chleba. Emigracja ta w pewnym stopniu jest szkodliwa dla Polski, gdyż wyjeżdżają głównie ludzie w sile wieku, energiczni, gdyż kaleka, chory lub niedołęga nie będzie się narażał na ryzyko i znojną pracę zagranicą. Jednak emigranci przysyłają swoje zarobki do kraju i tem samem zasilają go w tak potrzebną gotówkę. I rzeczywiście w latach 1925 i 1926 emigracja nadesłała do Polski blisko pięćset milionów złotych, jak to wykazuje poniższe zestawienie.

Przysłano w	1925 r.	1926 r.
z Stanów Zjednoczonych	177 milj. zł.	167 milj. zł.
z Francji	26 „ „	23 „ „
z Niemiec	33 „ „	25 „ „
z innych krajów	22 „ „	26 „ „
Razem	258 milj. zł.	241 milj. zł.

Z powyższego widzimy, że najwięcej przesyła gotówki emigracja amerykańska, na drugim miejscu stoją Niemcy, a na trzecim — Francja. Pozatem widzimy, że przybyły gotówki w ciągu jednego roku zmalał o 17 milionów.

Z drugiej strony należy policzyć, ile pieniędzy emigranci wywieźli z Polski. Przecież nikt nie wyjeżdża zagranicę bez grosza w kieszeni. Odwrotnie — emigranci zaopatrują się nie tylko w gotówkę potrzebną na drogę, lecz również posiadać muszą pewną kwotę, którąby umożliwiła wychodźcy przeżycie przez pewien czas, aż do chwili uzyskania odpowiedniego zajęcia. W ten sposób emigracja wywozła z Polski w ciągu dwóch lat blisko 200 milj. zł.

Wywieziono w	1925 r.	1926 r.
do Palestyny	103 milj. zł.	4 milj. zł.
do innych krajów	31 „ „	58 „ „
Razem	134 milj. zł.	62 milj. zł.

Porównyując powyższe zestawienia widzimy, że Polska zarobiła na emigracji w 1925 i 1926 r. — 303 milionów zł. — jest to kwota nie do pogardzenia. Należy tylko zwrócić uwagę, że amigracja Żydów do Palestyny jest bodaj najkosztowniejsza: emigranci wywożą tam olbrzymie sumy, natomiast do Polski nie przysyłają swych oszczędności. Nie dość tego, emigranci w Palestynie cierpią biedę i korzystają z licznych zapomóg, nadsyłanych przez Żydów nie tylko z Ameryki, Francji i t. d. lecz również i z Polski — a na tem głównie cierpi nasze życie gospodarcze, odczuwające brak gotówki, brak taniego kredytu.

Obwieszczenie.

Do rejestru Sądu Okręgowego w Łomży wciągnięto dnia 11 grudnia 1926 roku, przy firmie: „Spółdzielnia Mieszkaniowa Pracowników Sądowych Okręgu Sądu Okręgowego w Łomży z ograniczoną odpowiedzialnością“ pod № 82. II:

„Na mocy uchwał Walnego zgromadzenia z dn. 6 i 24 listopada 1925 roku, spółdzielnia została rozwiązana. Likwidatorami ustawieni członkowie ostatniego Zarządu.“

Spżycie cukru w Polsce.

W roku 1927/28 Polska spożyła 342 tysiące ton (po 1000 kg.) cukru. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że spożywamy dużo cukru i słodczy, że jest to marnotrawstwo i t. d. W rzeczywistości jest przeciwnie: spożywamy bardzo mało cukru. Należy tutaj podkreślić, że cukier nie jest bynajmniej zbytkiem, lub słodyczą sprawiającą zadowolenie, cukier jest znakomitym środkiem odżywczym. Badania wykazały, że 1 kg. cukru posiada taką samą wartość odżywczą, co 2 kg. pieczywa, prawie 3 kg. mięsa chudego, przeszło 4 kg. ziemniaków, a 7 litrów mleka. Tymczasem średnio na 1 mieszkańca w Polsce spożycie roczne wynosi zaledwie 11 kg. 300 gr. cukru. Najwyższe spożycie jest w woj. warszawskim i śląskim, gdyż wynosi tam prawie 20 kg. na 1 mieszkańca. Następnie w poznańskim spożywają 16 kg., w łódzkim — 14 kg., w krakowskim — 13 kg., w pomorskim — 11 kg., a w łoskim i kieleckim — już tylko około 10 kg. Już znaczenie słabsze spożycie wykazują województwa położone na Wschód od Wisły. I tak: w białostockim na 1 mieszkańca przypada tylko 9 kg. w wileńskim — 8 kg., w lubelskim 7 kg. 500 gr. w wołyńskim — 7 kg. w stanisławowskim i poleskim około 6 kg., a w tarnopolskim i nowogródzkim — około 5 kg.

A ile spożywa cukru zagranicą? W Danji na 1 mieszkańca przypada 54 kg. cukru, w Czechosłowacji — 29 kg., a w Niemczech — 23 kg. Gdyby każdy mieszkaniec polski spożywał, tyle cukru, co przeciętny Duńczyk — wówczas nie tylko nie moglibyśmy cukru wywozić zagranicę, lecz musielebśmy jeszcze sprowadzić 1830 tysięcy ton, to jest 8½ razy więcej, niż dotychczas sami sprzedajemy. Z powyższego widzimy, że spożywamy bardzo mało cukru. A dzieje się to dlatego, że dla szerszych mas ludności cukier jest jeszcze „luksusem“ — gdy powinien być na równi z chlebem artykułem pierwszej potrzeby. (Arol.)

Słuszne zarządzenie.

Wszystkim wiadomo, że dotychczas Polska była zalewana tłuszczami zagranicznymi. Odbijało się to ujemnie na naszej hodowli: nie opłacała się hodowla świń słoninowych, gdyż tanie zagraniczne tłuszcze konkurowały z naszą chociaż droższą, lecz zdrowszą słoniną. Cło wywozowe było śmiesznie małe — 3 zł. od 100 kg, czyli zaledwie 3 gr. od kilograma. To też organizacje rolnicze już oddawna zwracały się do władz, by podnieść powyższe stawki celne. Niestety starania nie odnosiły skutku. Nareszcie w tym roku, gdy nadmierny wywóz tłuszczu przyczynił się do zachwiania naszego bilansu handlowego — gdy zbyt wiele naszych złotych wyjechało zagranicę, gdy nawet ekoncmiści zagraniczni zaczęli zwracać na to uwagę, władze państwowe ogłosiły w Dzienniku Ustaw (№ 85 póź. 752) rozporządzenie, mocą którego stawki celne podniesiono: na słoninę świeżą do 40 zł. od 100 kg. na szmalc do 50 zł. od

100 kg. na słoninę paprykowaną, wędzoną do 70 zł. od 100 kg.

Należy podkreślić, że niektóre kraje europejskie wprowadziły stawki celne jeszcze wyższe, a tem samem umożliwiły rolnikom hodowlę świń słoninowych. I prawdopodobnie za parę miesięcy i u nas ta gałąź hodowli rozwinię się, a w związku z tem dowóz drogich tłuszczu zagranicznych nie będzie już obciążał naszego bilansu handlowego. (Arol.)

Rolnictwo a Samorządy.

Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych złożył Ministerstwu Spraw Wewnętrznych memoriał w sprawie podziału pracy nad podniesieniem rolnictwa pomiędzy organizacjami społeczno-rolniczymi, a samorządami. Memoriał został spowodowany projektami tego Ministerstwa i Ministerstwa Rolnictwa uregulowania tej sprawy oraz szkodliwym wkraczaniem przez niektóre samorządy w działy pracy instytucji społecznych. Samorządy powinny się zająć niezmiernie ważną dla rolnictwa budową dróg, organizowaniem akcji meljoracyjnej, pomocą weterynaryjną, zalesianiem nieużytków, regulacją potoków, szkoleniem zawodowym. Natomiast wszelkie inne prace z zakresu oświaty rolniczej i podniesienia produkcji rolnej powinny pozostać w ręku organizacji społeczno-rolniczych, które powinny ściśle współpracować z samorządami i starać się o to, aby przedstawiciele samorządów byli wprowadzani do władz tych organizacji. Sprawa tak postawiona daje istotnie nadzieję, że podniesienie produkcji rolnej pójdzie szybkim krokiem naprzód. (Arol.)

Zaliczki w gotówce na uprawę tytoniu.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego z jesienią r. b. wprowadza nader ważne udogodnienie dla uprawiających tytoń.

Jeśli rolnik uprawiający tytoń zobowiąże się że weźmie pod uprawę przynajmniej 2500 m. przestrzeni (to jest niespełna ½ morgi) i jeśli założy tak zwane ciepłe rozsadniki do wytworzenia rozsady w ilości potrzebnej do obsadzenia tej przestrzeni, jaką zgłosił pod uprawę, to otrzymuje zaliczkę w gotówce. Zaliczka wynosi 60% przypuszczalnej wartości zbioru — płatna jest w 2-ach ratach: pierwszą ratę otrzymuje rolnik, który przyjął 2 powyżej wskazane warunki już z chwilą gdy otrzymał pozwolenie na uprawę.

Nowe udogodnienie wraz z pożyczkami inwestycyjnymi dla uprawiających tytoń, które wprowadzone już dawniej, czynią z uprawy tytoniu jedną z najzyskowniejszych upraw.

ZGUBIONO patent na sprzedaż mięsa, wydany przez Urząd Skarbowy w Łomży na imię Judes Nowodorowicz.

Słuszne zarządzenie.

W drugiej połowie października rozplakatowane zostało obwieszczenie Województwa o zakazie wypieku chleba pszenno żytniego i o przemiele mąki pszennej poniżej 65^o/_o, a mąki żytniej poniżej 70^o/_o. Kary za niestosowanie się wymierzane będą w drodze administracyjnej i przewidują areszt do 6-ciu tygodni lub grzywnę do 10.000 zł.

Nie zaszkodziłoby wprowadzenie ograniczeń i w stosunku do innych luksusów, a w każdym razie przykładowe opodokowanie amatorów takowych na rzecz państwa i samorządu.

Lekarz dentysta

Stanisław Chelchowski

ŁOMŻA, PIĘKNA № 3, I piętro (róg Wiejskiej).

Godziny przyjęć 8-12 i 2-7

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów, chirurgia jamy ustnej. Korony, mostki i sztuczne uzębienie najnowszych konstrukcji.

CENY UMIARKOWANE, DOGODNE WARUNKI.

Ogłoszenie.

Komenda Wojewódzka P. P. w Białymstoku poszukuje kandydatów do służby w Policji Państwowej w charakterze posterunkowych.

Warunki do przyjęcia do służby w P. P. są następujące: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 21 do 35 lat, 4) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe, 5) zdolność do działań prawnych, 6) biegła znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i 7) wykształcenie ogólne w zakresie 4 klas szkoły powsz.

W pierwszym rzędzie przyjmowani będą kandydaci odpowiadający powyższym warunkom kawalerowie, wysokiego wzrostu silnej budowy ciała, którzy odbyli służbę w wojsku polskim.

Podania własnoręczne kandydatów winny być składane do komendy Wojewódzkiej P. P. w Białymstoku lub do Komendy Powiatowej P. P. w Łomży, Pl. Kościuszki №4.

Do podania winien być dołączony życiorys napisany własnoręcznie według ustalonego szematu i odpisy dokumentów osobistych, a także zobowiązanie do 4 letniej służby w P. P.

O szczegółowe informacje kandydaci winni się zwracać w godzinach urzędowych do biura Komendy Powiatowej w Łomży.

Komendant Powiatowy P. P.

Żurawicz.

Ogłoszenie.

T-wo Popierania Wytwórczości Polskiej w Warszawie, Aleje Jeruzolimskie 43, z polecenia Mennicy Państwowej rozpowszechnia:

a, Medal Dziesięciolecia Niepodległości na wstążce jedwabnej po 4 zł. za sztukę;

b, Medal Pamiątkowy za wojnę 1918 — 1921 r. na wstążce jedwabnej po 4 zł. za sztukę.

Przy zamówieniach zbiorowych na 10 sztuk jeden dodaje się bezpłatnie.

Tań sama firma produkuje przepisowe flagi państwowe nowego typu:

dużego rozmiaru (158 cm. × 254 cm.) 18 zł.

średniego „ (90 cm. × 144 cm.) 9 zł.

mniejszego „ (80 cm. × 128 cm.) 8 zł.

Zamówienia nadsyłać pod wyżej wskazanym adresem; medale i flagi mogą być wysłane za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności przez P. K. O. № 5275.

„SZTUKA TKACKA“

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 174

poleca: warsztaty tkackie, kilimkarskie, dywanowe, wszelkie maszyny i przyrządy dla domowego i drobnego przemysłu włókienniczego oraz przędzę wełnianą bawełnianą i lnianą dla celów tkackich i wyrobu dywanów perskich i smyrneńskich.

Obwieszczenie.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łomży wciągnięto dnia 3 stycznia 1927 r. przy firmie „Spółdzielnia Mieszkańcowa Procowników Sódowych Okręgu Sądu Okręgowego w Łomży z ograniczoną odpowiedzialnością“ pod 82 III:

„Spółdzielnia została zlikwidowana.“

ZGUBIONO kartę zwolnienia z wojska wydaną przez P. K. U. — Łomża, na imię Chaima Gniazdowicza, zamieszkałego w Rutkach. 2

Najskuteczniejsze

od kaszlu, kataru, bólu gardła, chrypki, astmy, grypy, kokluszu i t. p. o nader przyjemnym smaku

Pastyłki Wiktuar

aptekarza M. PIERWOCHY

nabyć można w aptekach i składach aptecznych: Łomży, Kolna, Ostrowi-Mazow., Ostrołęki, Śniadowa, Stawisk, Szczuczyna, Zambrowa i t. d.